GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE. | CZWARTEK | 2. SIERPNIA 1917. | NR. 182.— R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 20 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40 rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Bitwa we Flandryi.

NIEMIECKI BIULETYN WIECZORNY.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem 1 sierpnia. **Na polach bitwy we Flandryi walka ogniowa, po spokojnem przedpołudniu, po południu znów się wzmogła. Na wschodzie ważne postępy w kierunku ku Czerniowcom.**

KOMUNIKATY ANGIELSKIE.

Wiedeń. Komunikat z 31 lipca po poł.: Wraz z Francuzami walczącymi na lewem skrzydle przeszliśmy dziś o g. 3 m. 50 nad ranem do uderzenia na szerokim froncie, na północ od Lys. Sprzymierzeni osiągneli na całym zaatakowanym froncie punkty stanowiące pierwszy cel uderzenia. Doniesiono, że we wszystkich punktach uzyskano zadowalające postępy. Została już wzięta znaczna liczba jeńców.

Dn. 31 lipca wieczorem. Operacye sojuszników w obszarze Ypres toczyły się pomyślnie dalej. Mimo niepogody wtargnęliśmy do nieprzyjacielskich pozycyj i posunęliśmy nasze linie na froncie mającym więcej niż 15 mil (24 km.) od Basse—Ville nad Lys aż do Steenstraete nad Izerą. Obie wsi zostały wzięte.

Wspólnie z Francuzami wzięło lewe skrzydło Steenstraete i wtargnęło do niemieckich linij obronnych na głębokość blizko 2 mil (3.2 km.).

GRATULACYE CES. WILHELMA.

Berlin. B. kor. Cesarz Wilhelm wystosował do następcy tronu bawarskiego, księcia Ruprechta telegram z gratulacyami z powodu sukcesów wojsk we Flandryi stojących pod jego rozkazami.

Ewakuacya Jass.

Sztokholm. Zbliżanie się wojsk państw centralnych do granicy besarabskiej wywołało w Jassach popłoch. Rząd wysłał kilku mężów zaufania do Paryża z wezwaniem o szybką pomoc. W Jassach rozpoczęły się już przygotowania ewakuacyjne. Take Jonescu prowadzi rokowania o przyjęcie uchodźców. Zorganizowana armia rumuńska składa się podobno z 400.000 żołnierza. Mimo to obawiają się w Rumunii, że przy odwrocie Rosyanie mogą być na Bukowinie i w Rumunii osaczeni. W Mołdawii zanosi się na wspaniałe żniwa. Zgromadzony jest tam olbrzymi materyał wojenny, którego szybkie usunięcie jest niemożliwe. Dzienniki paryskie otrzymały już z Petersburga wiadomość, że z powodów strategicznych zostanie zaprowadzony w Jassach stan oblężenia.

Pogromy w Niżnym Nowogrodzie.

Sztokholm. B. kor. Jak podają pisma rosyjskie, pułk Nr. 62 wraz z innymi oddziałami wojsk i z dezerterami urządza w Niżnym Nowogrodzie pogromy. Żołnierze plądrowali sklepy i mieszkania i urządzali zgromadzenia, na których główną rolę odgrywały reakcyjne żywioły czarnych sotni i uprawiały antysemicką propagandę. W mieście nie ma żadnych władz. Uwięziono prezydyum rady delegatów robotników i żołnierzy jakoteż szefa garnizonu. Oddział wojskowy przybyły z Moskwy rozbrojono i w przeważnej części uwięziono. Dokonano także wielu aresztowań. Splądrowano wielki magazyn koniaku. Dopiero nowe posiłki sprowadzone z Moskwy położyły kres plądrowaniom.

Komunikaty rosyjskie.

Wiedeń. Komunikat z 28 lipca. Front zachodni: Na froncie od wybrzeża morza Bałtyckiego aż do Prypeci ogień karabinowy i przedsięwzięcia wywiadowcze. W Galicyi nie wydarzyło się nic istotnego na froncie ofenzywnym nieprzyjaciela. W Karpatach zaatakował nieprzyjaciel nasze oddziały na wschód od Kirlibaby i zepchnął je nieco wstecz.

Front rumuński. W kierunku Kezdi-Vasarheli kontynuowały wojska rumuńskie ściganie ustępującego nieprzyjaciela i zajęły w ciągu dnia 27 b. m. linię wzgórz 5 wiorst na połudn. zachód od wsi Monastyr — Kasinul — Dragoslavle — Psegresci i wzgórza położone na zachód od tej ostatniej miejscowości. Rumuni zdobyli nieprzyjacielską baterye i wzięli jeńców. W pobliżu Kalakul posunęły się nasze oddziały ku rzece Putna i zajęły wieś Poduple na lewym brzegu rzeki.

Kom. z d. 30 lipca. Front zachodni. Koło Zbrucza ogień działowy. Nieprzyjaciel ostrzeliwał miasto. Na połud. od Husiatyna usiłowała piechota nieprzyjacielska przekroczyć bez skutku Zbrucz. Na półn. zachód od Zaleszczyk powiodło się przeciwnikowi, po szeregu zaciętych walk koło Kisielina i Stecowa zepchnąć nasze wojska nieco wstecz. W Karpatach, na wschód od Tomnatyku i Capula, pod naciskiem nieprzyjacielskim cofnęły się nasze wojska w kierunku na Szipot.

Front rumuński. D. 28 lipca wykonał przeciwnik kilka ataków w obszarze położonym na północ od drogi Jakobeny-Kimpolung. Ataki te w ciągu dnia odparliśmy, lecz w nocy zepchnął nas przeciwnik na wzgórza na zachód od Fundul Moldovi. Odparliśmy uderzenia po obu stronach linii kolejowej Focsani—Ajomd.

Ofenzywa rosyjska w dolinie Putny.

Berlin. * Pisma berlińskie donoszą, że ofenzywa rosyjska w dolinie Putny była już od dawna przygotowana. Miała ona ugodzić **w skrzydło armii Mackensena** w miejscu, gdzie front niemiecki zagina się pod silnym kątem. Przełamanie go tutaj zachwiałoby frontem armii Mackensena od zachodu. Tylko przypadkiem rozpoczęcie tutaj akcyi zeszło się z operacyami mocarstw centralnych, przez co ataki rosyjsko-rumuńskie robiły wrażenie odciążania frontu galicyjskiego. Wobec szybkości rozwoju wypadków w Galicyi i znacznej odległości nie może akcya w dolinie Putny poważnie zagrozić operacyom galicyjskim mocarstw centralnych.

Sytuacya na froncie wschodnim.

(*) Od 19. lipca załamuje się front rosyjski w Galicyi, a obecnie od 28 lipca rozpoczął się odwrót rosyjski na Bukowinie. Wypadki następowały bardzo szybko po sobie, a zmiany frontu były tak pospieszne, że często w tym samym dniu wieczorem mapa terenowa przedstawiała już daleko idące przesunięcia.

Chronologicznie przedstawia się bieg wypadków mniej więcej w następujący sposób:

Uderzenie wykonane 19. lipca przez wojska mocarstw centralnych wygięło linię rosyjską pod Załoźcami. 20. już linia górnego Seretu była osiągnięta, Zborów wzięty, a dokonane przełamanie zaczęło już zagrażać od północy Tarnopolowi i zmusiło Rosyan do porzucenia pozycyi pod Koniuchami. 22. lipca stanęły już wojska atakujące przed Tarnopolem dotarły do Kupczyniec i zagroziły front rosyjski pod Brzeżanami. Rosyanie rozpoczęli ogólny odwrót, który objął cały front galicyjski aż po Karpaty.

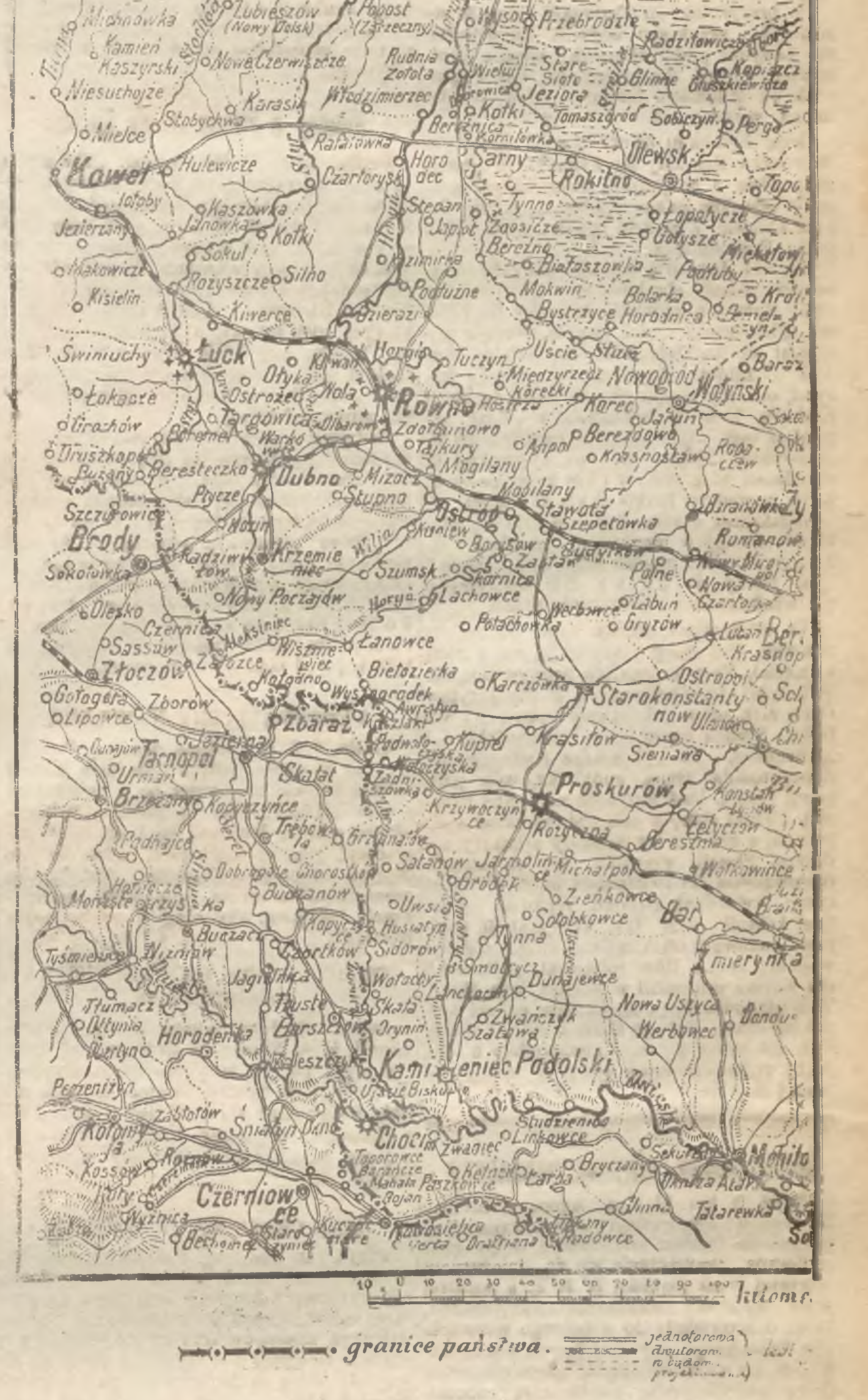
23 lipca linia przechodziła już pod Stanisławowem. Halicz był już wolny i zdobyte przedmieścia Tarnopola. Rosyanie cofali się coraz prędzej, tak, że już 25 lipca załamała się linia rosyjska w Karpatach aż po granice Bukowiny oraz zdobyto Delatyn. Nadwórnę, Buczacz, Tarnopol i Trembowlę. 26 lipca wzięto Kołomyję, zaś 27 rozpoczął się odwrót Rosyjski także w Bukowińskich Karpatach, a w Galicyi zajęto Zabłotów, Jagielnice, Czortków i Budzanów.

28 lipca przekroczono już granicę Bukowiny i zajęto Kuty, w Galicyi zdobyto Zaleszczyki i całym frontem ruszono ku Zbruczowi. Rozpoczęła się teraz skombinowana operacya przeciw Czerniowcom. Równocześnie poruszył się cały front karpacki, oraz rozpoczął się napór od północy. 30 lipca przekroczyły zwycięskie wojska Czeremosz, oraz na północy dotarły do Śniatyna. W Galicyi doszły do Zbrucza i przekroczyły go między Husiatynem a Skałą na przestrzeni około 50 km.

Tak więc w obecnej chwili Rosyanie trzymają w swych rękach tylko dwa małe skrawki Galicyi, mianowicie kąt koło Brodów i przy ujściu Zbrucza do Dniestru, oraz część Bukowiny. Wobec przełamania ich frontu w Kącie trzech krajów oraz dotarcia linii bojowej pod Chocim sprawa opróżnienia Bukowiny jest tylko kwestyą dni. Jest ona już stanowczo cała stracona. Także i koło Brodów front rosyjski zaczyna się kruszyć, chociaż bardzo powoli.

Podajemy dzisiaj mapę północnej części terenu operacyjnego. Według relacyi sprawozdawcy wojennego „Reichspost ogłoszonej za zezwoleniem kwatery prasowej w niedzielę front przedstawiał się następująco:

Sprzymierzeni osiągnęli w niedzielę wieczór w ogólnych zarysach następujący front: od odcinka Brodów przebiega linia za Tarnopolem, na połud.-wschód do Gniłej koło Horodnicy, potem nad Zbruczem na północ Husiatyna i w dół rzeki aż na południe Skały, gdzie front wygina się ku połud.-zachod. przez Korolówkę, przekracza Dniestr i prowadzi zachodnim brzegiem wsi Kisielicy i Stecowy do doliny Prutu. Następnie w górę Czeremoszu do Wyżnicy, potem na połud. wschód góry Magury do obszaru na zachód od Łopuszny (nad górnym Seretem), dalej do Szipoth (nad Seretem) potem do Klasztoru Mołdawa Sulica i wzgórza 1.274. Wojska armii gen. Kövesa przeszły szczęśliwie przez bardzo trudne do przebycia góry.



Północny teren operacyjny.

STEFAN BUSZCZYŃSKI.

20

„Rękopis z XX. wieku".

Kobieta powinna być jednym z najgłówniejszych przedmiotów badań dla filozofa. Fizyolog zarówno jak psycholog znajdzie w niej pierwotną przyczynę, causa prima, a często jedyną bezpośrednią przyczynę wielu zjawisk, wielu nawet najważniejszych dziejowych zdarzeń. A czyż dotąd zastanowiano się nad tem, jakby należało? Jedni Francuzi, którzy przy całej pozornej lekkomyślności, są najbardziej myślącym i najpraktyczniejszym narodem, jedni Francuzi tylko dostrzegli, że dla dośledzenia zbrodni najczęściej trzeba szukać jej źródła w kobiecie. „Cherchez la feme" weszło w przysłowie i stało się niejako hasłem policyi w poszukiwaniu. To samo możnaby powiedzieć o polityce, w badaniach historyozoficznych. Od Semiramidy i Kleopatry aż do pani Pompadour i marszałkowej MacMahon najgłówniejszą sprężyną polityki była najczęściej kobieta. Nawet duma osobista, chęć sławy nie osłabia tej oczywistej prawdy, chociaż tu, jak we wszystkiem, są wyjątki; ale tylko wyjątki, które ogólnego prawidła nie niszczą. Nieraz najwięksi monarchowie, najznakomitsi wodzowie szukali sławy, przelewali krew, wyciskali łzy milionom, stawiali na jedną kartę losy narodów, ich przyszłość całą, aby wieńce tryumfów swoich składać u stóp „ubóstwionej"... Cóż dopiero mówić o życiu powszedniem, codziennem!... Iluż jest takich, co życie całe, sumienie, cnotę, wszystko poświęca... za jeden pocałunek... za jedną chwilę... w objęciach ukochanej kobiety.

— Takich niewielu — odezwałem się stanowczym głosem.

— Niewielu! — odparł ironicznie filozof. — Nie znasz ludzi! Albo sam nie masz wyobraźni, serca, nerwów, i siebie nie badałeś; nie wiesz do czegobyś doszedł, gdybyś puścił wodze wyobraźni, sercu, nerwom; albo nie zgłębiałeś natury ludzkiej; nie badałeś czynników wprowadzających w ruch cały mechanizm. Lecz i tu nie obwiniam jednostek, a cały ciężar odpowiedzialności strasznej odpowiedzialności, wkładam na organizacyę społeczną, na tych mniemanych mędrców, na ludzi „praktycznych" bez praktyczności, na teoretyków bez myśli, na pozytywistów bez dodatniego doświadczenia na ideologów bez idei, na pracowników bez poważnej pracy, na „przyjaciół ludzkości" pracujących dla ludzkości bez człowieka, dla społeczeństwa bez narodów, dla narodów bez rodzin. O wszystko złe, co tylko widzimy w dziewiętnastym wieku, obwiniam medyków, psychologów, polityków, prawodawców, naturalistów, filozofów.

— Zmiłuj się! Z takiemi pojęciami, gdybyś żył w naszym XIX wieku naraziłbyś się wszystkim; w każdym miałbyś wroga. Okrzyczanoby cię za szaleńca, a co najmniej za zarozumialca.

— A! co mnie obchodzi wasz dziecinny, ciemny, barbarzyński dziewiętnasty wiek! do was nie należę.

— Unosisz się — rzekłem, śmiejąc się, wskazawszy obręcz na głowie filozofa, — zapewne nie dość mocno przykręciłeś śrubkę umiarkowania.

Filozof pokręcił śrubkę w swoim kranioskopicznym przyrządzie i tak mówił dalej:

— Młodzieniec, wychodząc ze szkoły, marzy najprzód o tem, ażeby być pożytecznym dla rodaków, dla społeczeństwa, jeżeli przyjęły się w nim dobre ziarna nauki; marzy o tem, aby najpierwej dla siebie stał się pożytecznym, jeżeli w nauce widzi tylko rzemiosło i niby piekarnię „chleba powszedniego". Potem rzuca okiem na kobietę. Marzyciel... poeta... przyszły obywatel, mający się poświęcić dla kraju... przyszły bohater... przyszły mędrzec... zarówno jak samolub myślący o sobie, topi całą przyszłość — w oczach kobiety... szczęście jeszcze, jeżeli w szlachetnej duszy kobiecej... ale zwykle topi całą istność swoją w jej ciele... Ulegając tym samym wpływom co kobieta, drażniącym go romansom, gorszącym widowiskom i wszelkim zewnętrznym czynnikom, nadto ulega jeszcze kobiecie. Na miłość, na małżeństwo zapatruje się podobnież. Zaczyna się polowanie na kobiety!... Dla przypodobania się im trzeba świetności albo środków, prowadzących do świetności, to jest, poprostu mówiąc: pieniędzy. Na osobiste zasługi, ani na zdolności żadna prawie nie zwraca uwagi. Do czegóż to potrzebne, gdy cała społeczność na to nie zważa?! Wreszcie kobieta nie zna się na tem. Kiedyż miała czas nauczyć się?... Świetność zatem czyli tytuł, znakomitą posadę, znaczenie, rozgłos... albo pieniądze, trzeba zdobyć, bądź co bądź... choćby podłością, choćby szarzaniem się w brudzie, choćby zaparciem się wszystkiego, co u ludzi „egzaltowanych" nazywa się zacnem, pięknem. Ku tym celom gotowe są fabryki w XIX wieku. Dawniej, młodzieniec musiał wprzód wysługiwać się krajowi, zanim sięgnął po rękę dziewicy. W średnich wiekach, rycerz przelewał krew za ideę, za ojczyznę, za chrześcijaństwo. Walczył, zjednywał sobie szacunek ludzi, wielkie imię, cześć. Przed tronem króla, wobec starszych narodu, otrzymywał w nagrodę ziemię, skarby, tytuł. Król wręczał mu godła dostojeństw. Rycerz, hrabia, margrabia był dygnitarzem państwa, przedstawicielem narodu, przez osobiste zasługi. Szlachcic otrzymywał przywileje za szlachetne czyny. Tytuł, godność była niegdyś symbolem zasług osobistych. Dziś, to wszystko inaczej i łatwiej się odbywa. Fabryka tytułów i godności i litografa. Zamiast pergaminów bilet wizytowy!... Pierwszy lepszy kelner hotelowy mianuje cię hrabią... neapolitański — księciem..." Piu paga, piu pricipe"... Nikt nie kontroluje... Po francusku dodajesz do nazwiska swego de po niemiecki von... Możesz być nawet szambelanem jakiegoś dworu odległego, jakimś radcą lub prezesem, z łaski litografa... A jeśli masz powóz i liberye z herbami albo szczęśliwie grasz na giełdzie, możesz być pewnym ręki tej... którą chcesz oszukać. Nikt cię nie nazwie zbrodniarzem, żaden rząd nie zamknie cię do więzienia!... Postęp! wolność!... dodał filozof z gorzkim uśmiechem. Czemu jeszcze nikt nie podpisuje się: święty Pawłowski, święty Gawłowski?

— Przywiązujesz zbyt wiele wagi do słabostek ludzkich, na które trzeba być pobłażliwym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wieści z Tarnopola.

Obecnie zaczynają napływać już autentyczniejsze, bo nie pod pierwszem wrażeniem grozy kreślone informacye ze zniszczonych podczas odwrotu wojsk rosyjskich miast Galicyi wschodniej. „Kur. lw.“ podaje następujące szczegóły od osób przybyłych świeżo z Tarnopola:

Największe spustoszenia są od Jeziernej do Tarnopola. Na drodze leżą stosy materyału wojennego, połamane automobile, ubite konie. Nie brak też tu i ówdzie trupów rosyjskich, których nie zdołano w pierwszych chwilach pochować, zwłaszcza na „Złotej górze“, obok Zborowa. Pola okoliczne bardzo licho uprawiane, sporo przestrzeni uprawnych zniszczono. W Jeziernej leżą jeszcze stosy zdobytego materyału wojennego. Most przy wjeździe do Tarnopola od Hłuboczka został wysadzony. Dworzec kolejowy spalony doszczętnie, sterczą tylko mury, taki sam widok przedstawiają budynki magazynowe.

Po przyjeździe do Tarnopola doznaje się niezwykle przykrego uczucia. Najpiękniejsze budynki przy głównych ulicach poniszczone, ubogie domki spalone, lub w gruzach od granatów. Ludność chodzi osołomiona, wystraszona.

Orgie kozackiej dziczy trwały od soboty do wtorku. Zdarzały się wypadki, że ciemne indywidua z miejscowej ludności wskazywały rabusiom miejsca, gdzie mogli się dobrze obłowić. Z sześciu aptek ocalała tylko jedna Freudenthala.

Kościół Jezuitów ocalał, budynki klasztorne zostały obrabowane. Jeszcze w r. 1914 Rosyanie wywieźli Jezuitów do Kijowa, gdzie trzech z nich umarło. Obecnie zajmował się kościołem ks. Piątkiewicz. Kościół Jezuitów, który był w posiadaniu Rosyan, otwarto w sposób uroczysty ostatniej niedzieli. Kościół Dominikanów ocalał, natomiast obie wieże kościoła parafialnego uszkodzone. Cerkiew przy ul. Lwowskiej uszkodzona od granatów i kul karabinowych, które w wielkiej liczbie tkwią w murach.

Wiadomość o zamordowaniu księdza, która dostała się w pierwszych chwilach do Lwowa i podana została przez „Gaz. wiecz.“ jest nieprawdziwą. Nie stwierdzono też wiadomości o mordowaniu dzieci.

Na wzruszające obrazy napotyka się za miastem. Oto chłop jakiś wlókł się z żoną i dziećmi. Na twarzach ich bolesny smutek. Szli cicho, ze spuszczonemi w dół oczyma. Obok nich krowa i koń; cały uratowany dobytek. Stanęli wreszcie nad rumowiskiem i zgliszczami. Tu był jeszcze niedawno ich dom, stodoła, szopa, gnojówka, wóz, parę sztuk drobiu. Dziś wszystko zrównane z ziemią. Ukląkł chłop z całą rodziną, modlić się poczęli, a gorzkie łzy ściekały z twarzy nędzarzy. Stracili wszystko, lecz nie stracili przywiązania do rodzinnego miejsca. Wstał chłop, westchnął głęboko, rękawem zgrzebnej koszuli otarł łzy, rozejrzał się i począł „budować“ obok zgliszcz swojej sadyby, wojenny dom... Rów żołnierski, „dekunek“ dla wojska prowadził w pobliżu jego chaty. Tam usadowił żonę i dzieci. Rów nakrył nadpaloną deską, krowę i konia puścił na paszę, sam zaś stanął i dumał niezawodnie o tem, jakby rozpocząć nowe życie, w nowej, wojennej sadybie...

Międzynarodowe konferencye socyalistyczne.

Paryż. B. kor. 31 lipca. Agencya Havasa. Na końcu konferencyi socyalistycznej oznajmiono: Osobna konferencya wypowiada serdeczne przyłączenie się do inicyatywy rzuconej przez rosyjską R. R. Ż. a popartej przez komitet holendersko-skandynawski, która doprowadziła do wspólnego wezwania obu organizacyi, aby proletaryat wszystkich narodów zwołać na międzynarodową socyalistyczną konferencyę robotniczą. Stały wydział administracyjny tudzież reprezentanci rosyjscy i angielscy postanowili urządzić między sobą konferencyę socyalistów koalicyi. Wyznaczono ją na 28 i 29 sierpnia. Konferencya skończyła się oświadczeniem Goldenberga, że rosyjska R. R. Ż. postanowiła, że rosyjscy socyaliści mają wziąć udział w konferencyi socyalistów koalicyi w Londynie tylko dla informacyi.

Sztokholm. Zastępca kor. biura. Komitet holendersko-skandynawski zgodził się na życzenie Anglików, co do zwołania konferencyi na 22 sierpnia.

Londyn. B. kor. „Daily Telegraph“ donosi z Blackpool: Na zgromadzeniu związku robotników tkackich postanowiono głosować za wzięciem udziału w międzynarodowej konferencyi w Sztokholmie. Wobec tego na konferencyi londyńskiej, która ma się odbyć w najbliższym tygodniu, będzie oddanych ćwierć miliona głosów robotników tkackich za obesłaniem konferencyi sztokholmskiej.

Sprawa kontrybucyi na Rumunię.

Berlin. Biuro Wolffa zaprzecza wiadomości rozpowszechnionej przez telegram iskrowy z Lyonu, z 19 lipca, jakoby rząd niemiecki nałożył na Rumunię pożyczkę 250 milionów w celu pokrycia niemieckich potrzeb wojskowych i jakoby zagroził miejscowościom, któreby nie zapłaciły nałożonych kwot, że ściągnie z nich 10 razy tyle jako karę.

KOMUNIKATY RUMUŃSKIE.

Wiedeń. Komunikat z 27 lipca: Nasze wojska rozszerzyły ku północy wyłom w nieprzyjacielskim froncie. Obecnie jest w naszem posiadaniu dawna pozycya nieprzyjaciela na szerokości 30 klm., a na 15 km. w głąb. Podczas dnia przyprowadziliśmy 1245 jeńców i dwie baterye 10.5 cent. haubic, dziewięć 7.7 centr. dział, jakoteż wielką ilość amunicyi. Na reszcie frontu ogień piechoty i artyleryi.

Dn. 28 b. m.: Na zachodniej granicy Mołdawii powstrzymał ogień artyleryi i piechoty rosyjskiej kilka wypadów nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych. W odcinku między dolinami Casinu a Putna posunęły się znowu nasze wojska o kilka kilometrów naprzód i zajęły wsi: Soveja, Dragoslawle, Nagrilesti, Topesti, Vale, Sorei i Colceul, przyczem wzięły jeńców i baterye haubic i zdobyły, nieprzeliczony jeszcze, materyał wojenny. Nad Putną i Seretem obustronne ostrzeliwanie w rónych odcinkach.

Niemcy a ultimatum do Serbii.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: „Times“ a za nim nieprzyjacielskie biura korespondencyjne rozpowszechniają wiadomość o radzie koronnej, która się miała odbyć 5 lipca 1914 w Poczdamie pod przewodnictwem cesarza Wilhelma, a przy współudziale przywódców politycznych i wybitnych wojskowych osobistości Niemiec i Austro-Węgier, wśród których mieli się znajdować Bethmann, Moltke, Tirpitz, arcyksiążę Fryderyk, hr. Berthold i inni. Na konferencyi tej, jak zapewnia „Times“ został ułożony plan rozpoczęcia wojny światowej.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomości „Times'u“ są nieprawdziwe. Ani we wspomnianym dniu, ani wogóle w lipcu 1914 r. nie odbyła się żadna narada z udziałem cesarza, czy też bez niego. Wbrew temu co „Times“ utrzymuje, stwierdzamy, że rząd niemiecki wstrzymał się od wywierania jakiegokolwiek wpływu na treść ultimatum rządu austro-węgierskiego do Serbii, i że treść tego ultimatum aż do chwili wysłania go, zupełnie nie była rządowi niemieckiemu znaną.

DEMOKRATYCZNY KANCLERZ.

Berlin. * Z Monachium donoszą do „Tagu“, że w czasie pobytu kanclerza Rzeszy w tem mieście rozmawiał on z przedstawicielem „Münch. Neueste Nachr.“, któremu oświadczył, że Francuzi nie będą mogli zaprzeczyć jego stwiedzieniom odnośnie do tajnych traktatów. Kanclerz jest gotów **przemawiać nawet na publicznem zgromadzeniu ludowem, aby sprawę celów wojny oświetlić!**

TRZECIA GRUPA SOCYALISTYCZNA W NIEMCZECH.

Berlin. Międzynarodowa korespondencya donosi, że w Niemczech utworzyła się trzecia grupa partyi socyalno-demokratycznej. Socyalistyczne żywioły lewicowe, które nie były zadowolone ani ze Związku pracy, ani z Haasego, zawiązały komitet, który się zajmuje opracowaniem nowego programu partyi.

BRAK OKRĘTÓW WE FRANCYI.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa donosi: W Izbie podczas narad nad kwestyą wysłania parlamentarnej delegacyi handlowej za granicę, celem zakupu floty handlowej, wywodził prez. ministrów Ribot, że chodzi tu o szybkie działanie i o położenie dłoni na okrętach, które są do nabycia, oraz które w Stanach Zjednoczonych i gdzieindziej znajdują się w budowie. Minister dodał, że **Anglia musi prosić Francyę o** zwrot części z tych 700 okrętów, które dała Francyi do dyspozycyi.

INTERNOWANIE NIEMIECKIEJ ŁODZI.

Berlin. „Lokalanzeiger donosi z Lugano: Według doniesienia ajencyi Stefaniego z Madrytu, do hiszpańskiego portu La Coruna na wybrzeżu Atlantyku przybiła ciężko uszkodzona niemiecka łódź podwodna „D 32“. Rząd zarządził internowanie łodzi wraz z załogą.

NOWY TYP ANG. AEROPLANÓW.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg.“ podaje doniesienie Aj. Reutera, powtarzające za czasopismem „Land und Water“ iż został wynaleziony w Anglii nowy typ aparatów lotniczych, pozwalający na przeniesienie wojny do wnętrza Niemiec. Aparat może unieść kilka ton ciężaru, względnie załogę złożoną z 25 ludzi.

BIULETYN BUŁGARSKI.

Sofia. B. kor. Komunikat sztabu generalnego z dn. 1 sierpnia: Front macedoński: Dosyć żywy ogień artyleryi na wschód od Cerny i z obu stron Wardaru. W okolicy Mogleny odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Nad dolną Strumą angielskie wojska wywiadowcze usiłowały podsunąć się, ale odpędzono je ogniem.

Szkolnictwo polskie w Królestwie.

Z Warszawy donoszą:

W tych dniach powołani zostali do Warszawy w związku z mającem nastąpić przekazaniem szkolnictwa polskiego w ręce rządowych władz polskich pp. Juliusz hr. Tarnowski i Michał Karski, stojący na czele „Macierzy szkolnej“ w okupacyi austryackiej Królestwa Polskiego.

Juliusz hr. Tarnowski i Michał Karski odbędą w Warszawie konferencye w tej tak doniosłej dla Królestwa Polskiego sprawie, która, jak się zdaje, zbliża się do szczęśliwego i szybkiego rozwiązania.

POSTULATY ROLNICTWA.

Wiedeń. (Telefonem). Imieniem Tow. rolniczych odbyli dzisiaj ks. Witold Czartoryski, dyr. Aleks. Raczyński i Józef Raczyński, w obecności kierownika min. galicyjskiego dra Twardowskiego naradę z prezydyum Koła Polskiego w sprawie najpilniejszych postulatów rolniczych. Zażądali oni: 1) powrotu ludności ewakuowanej do kraju: 2) przesunięcia komend rejonowych na wschód do uwolnionych powiatów i reformy tej instytucyi oraz 3) interwencyi w sprawie zmiany postanowień o zajęciu kartofli. W tej sprawie odbędzie się jeszcze osobna konferencya z ministrem rolnictwa.

KRONIKA.

Z miasta.

UPAŁY. W ostatnich trzech dniach upały doszły do granic iście tropikalnego żaru. Wczoraj w cieniu termometr wskazywał przeszło 30 stopni Cels., dzisiaj rtęć podniosła się prawie do 40-stu. Onegdajsza gwałtowna burza, połączona z ulewą i gradem, zawiodła nadzieje mieszkańców osłabionych i udręczonych żarem słonecznym: atmosfera nie odświeżyła i nie ochłodziła się wcale, owszem nasilenie suchego, duszącego gorąca się wzmogło. Patrzymy daremnie w górę, upatrując z tęsknotą i upragnieniem choćby najgroźniej przedstawiających się gęstych, czarnych chmur, nasłuchujemy nadaremnie grzmotów — niestety niebo jest pogodne i niezasłonięte najmniejszym nawet obłoczkiem słońce przypomina określenie Sienkiewicza, który pisząc o upałach afrykańskich, powiada, że słońce niby złe, nielitościwe oko wypatruje, coby żyjącego na ziemi zabić jeszcze i spalić.

KRAKÓW BEZ CHLEBA. W dniu dzisiejszym ponownie brakło chleba w mieście. Piekarze otrzymali wprawdzie wczoraj mąkę na chleb na dziś, była to jednak mąka przeważnie kukurudziana, z małym dodatkiem pszennej chlebowej najgorszej jakości. Z takiej mieszaniny piekarze chleba wypiec nie mogli i w piekarniach pozostała pewna ilość ciasta niezużytego, względnie po kilka worków kukurudzianki. Takie relacye zdali dziś piekarze w wydziale aprowizacyjnym magistratu. Tu otrzymali odpowiedź, że w Wiedniu i innych miastach w krajach zachodnich państwa piekarze wypiekali chleb wyłącznie kukurudziany, to samo zatem czynić mogą piekarze krakowscy. Przedstawiciele cechów piekarzy oświadczyli stanowczo, że z ciasta, w którem tak znacznie przeważa mąka kukurudziana, chleba wypiekać nie mogą. Ponadto mąka pszenna, dostarczona przez wojenny zakład zbożowy z młyna w Przemyślu należy pod względem jakości do najgorszego gatunku, co oczywiście utrudnia jeszcze wypiek chleba.

Równocześnie Wydział aprowizacyjny zawiadomił piekarzy, że w dniu dzisiejszym mąki na chleb na jutro nie otrzymają, ponieważ zakład zbożowy jej nie dostarczył. Jutro zatem ludność Krakowa chleba wogóle nie otrzyma, ponieważ galicyjska filia wojennego Zakładu obrotu zbożem, mająca siedzibę w naszem mieście, nie spełniła swych zobowiązań i o mąkę się nie postarała.

W końcu musimy podnieść, że sposób postępowania prezydyum miasta i magistratu nie jest właściwy. Zarząd miasta występuje w tych sprawach bez potrzebnej energii, a często odnosi się wrażenie lekceważenia interesów szerokich warstw ludności. W dniu dzisiejszym np. nie było w prezydyum miasta nikogo, ktoby mógł autentycznych udzielić informacyi, jak się faktycznie sprawa dostawy mąki dla Krakowa przedstawia. Urzędujący wiceprezydenci przychodzą do biur po godz. 12 w południe. Tymczasem interesenci czekają już od godz. 10 przedpołudniem. Zarząd miasta nie wydał też dziś żadnego komunikatu w sprawie braku chleba, tak, jakby to była drobnostka, czy ludność będzie mieć chleb, lub nie. Te stosunki powinny również uledz zmianie.

ODZNACZENIE LEKARZA. Znany i ceniony w naszem mieście lekarz dr. Kornel Michejda asystent kliniki chirurgicznej Uniw. Jagiellońskiego otrzymał nagrodę Wydziału lekarskiego w kwocie 1000 K za pracę naukową z dziedziny chirurgii wojennej.

WYJAZD KOLONII DO MYŚLENIC I DO KROSNA. Wyjazd II. seryi kolonii wakacyjnej Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży do Myślenic nastąpi w sobotę 4. sierpnia o g. 8.30 rano. Przyjęci do tej kolonii mają bezwarunkowo przybyć w piątek 3. sierpnia o godz. 5 po poł. do biura T. O. M., ul. Grodzka 52, parter, gmach sądowy, gdzie udzieli się im wskazówek i wyjaśnień co do wyjazdu. Wyjazd II. seryi kolonii wakacyjnej do Krosna nastąpi w poniedziałek 6. sierpnia o godz. 10.32 przedpoł. Przyjęci do tej kolonii mają się zgłosić w biurze T. O. M. w sobotę dn. 4 sierpnia po wskazówki i informacye co do wyjazdu. Kandydaci, którzy dotąd nie oddali Towarzystwu T. O. M. kartek z orzeczeniami lekarskiemi i wagą winni je w tych terminach przynieść ze sobą. Co do kandydatów, którzy się w tych terminach nie zgłoszą — Towarzystwo uważać będzie, że nie chcą korzystać z kolonii i na ich miejsce przyjmie innych.

POŻAR W MOGILE. Wczoraj wybuchł pożar w Mogile, którego pastwą padł dom gospodarski wraz z dobytkiem żywym. Szybko podjętej akcyi miejscowej straży pożarnej pod energicznem kierownictwem p. Jana Marsa udało się rychło zlokalizować pożar. W pewnej mierze przyczyniła się do tego przybyła na miejsce pożaru straż krakowska. Włościanie miejscowi wzięli również energiczny udział w ratunku.

CENY ZBOŻA ZE ZBIORÓW 1917. B. Kor. donosi z Wiednia: Dzisiejszy Dziennik ustaw państwa ogłosi rozporządzenie urzędu żywnościowego ustalające ceny objęcia niektórych gatunków zboża ze zbiorów r. 1917 przez wojenny Zakład obrotu zbożem. Ceny te są wyższe niż w roku poprzednim. Wzgodzie z opinią komisyi centralnej dla badania cen Urząd żywnościowy uznał konieczność miernej podwyżki cen, z powodu większych kosztów produkcyi, zwłaszcza przez podwyższenie cen robocizny, cen paszy, cen za węgiel do młocki. Aby poprzeć szybkie zgromadzenie zbiorów ustanowiono premię 2 K za 1 cetn. metr. za pszenicę i żyto o ile zostaną dostarczone do 15. listopada. Obciążenia konsumentów wskutek tej nowej podwyżki nie będzie, gdyż odnosi się ono tylko do cen wypłacanych producentom a nie do cen sprzedaży zboża i mąki.

Z Polski i ze świata.

RADY OPIEKUŃCZE. Wynikiem poniedziałkowych obrad przedpołudniowych zjazdu przedstawicieli rad opiekuńczych powiatowych i okręgowych w Warszawie było uchwalenie szeregu wniosków.

Między innemi uchwalono: W powiatach przy radach miejscowych winny się tworzyć wszędzie specyalne obywatelskie Koła opieki nad dziećmi. Koła opieki będą zawiadamiały R. G. O. o miejscu pobytu każdego dziecka, o zaszłych zmianach i nieszczęśliwych wypadkach. Licząc się z nadchodzącą porą zimową, należy tworzyć przytułki dla dzieci. Należy zwracać możliwie największą uwagę na zaopatrywanie dzieci w odzież oraz schronisk w opał. Zjazd udaje się do R. G. O. z apelem o wyjednanie od władz przychylnego traktowania przez nie przedsięwzięć handlowych rad opiekuńczych, co jest jedynym sposobem zwiększenia funduszów niezbędnych dla akcyi opieki na dziećmi. Zjazd poleca R. G. O. wystąpienie ponownie do J. E. ks. arcybiskupa, biskupów i całego duchowieństwa z prośbą o poparcie akcyi wysyłania dzieci na wieś. Pożądane byłoby tworzenie przy radach opiekuńczych przytułków dla dzieci z miast poniżej lat 7 wobec przeważającej śmiertelności dzieci w tym wieku. Sprawę reorganizacyi władz R. G. O. referował ks. Sapieha, poczem uchwalono odpowiednie wnioski.

Na zebraniu popołudniowem ks. Sapieha przedstawił w najogólniejszych zarysach projekt przeznaczenia funduszów, zebranych podczas wielkiej kwesty ogólno-krajowej. Według tego projektu około 400.000 mk. ma pójść na ochrony, żłóbki itp. instytucye opiekuńcze i ratunkowe dla dzieci, około miliona zaś na potrzeby miejscowe rad powiatowych, wysyłających dzieci, zwłaszcza zaś centrów fabrycznych. Do opracowania szczegółowego projektu wybrano komisyę z 7 osób, z pośród delegatów zjazdu, która pracować będzie wraz z zarządem R. G. O.

POŻAR NA WILLEGIATURZE. Z Witowa donoszą, że w nocy z wtorku na środę wybuchł tam w domu wójta, w którym mieszkał powieściopisarz Artur Gruszecki z żoną, pożar tak groźny, że państwo Gruszeccy zaledwo zdołali ujść z życiem. Cale ich mienie, jakie przywieźli z sobą do Witowa, padło ofiarą ognia. Nadto p. Arturowi Gruszeckiemu spaliły się liczne zapiski literackie i rozpoczęta powieść. Szkoda, jaką zasłużony powieściopisarz ponosi, jest bardzo znaczna.

ŻNIWA W OKOLICACH LUBLINA. W okolicach Lublina wszędzie już prawie żyto zostało zżęte; stoi ono obecnie po większej części w kopach; włościanie korzystają z każdej chwili pogody, by je powoli zwozić do zagród; pszenica i jęczmień już dojrzewają; owsy, gryki i jęczmienie, zielone jeszcze przedstawiają się bardzo ładnie; kartofle w tym roku przedstawiają się bardzo dobrze.

Z WATYKANU. Arcybiskup Katanii, kardynał Ferancica — Nawa di Bontife, wystosował w „Osservatore Romano“ do prezydenta włoskiego stowarzyszenia ludowego, hr. Della Torre list, w którym wskazuje na państwowy monopol wychowania jako główny powód coraz większego zdziczenia młodzieży włoskiej i dziękuje stowarzyszeniu ludowemu, że wystąpiło do walki z szkołą państwową. — Za przyczynieniem się Ojca św. wysłał rząd niemiecki pewną liczbę źle odżywianych dzieci z Polski do Fryburgu w Szwajcaryi, gdzie się nimi zaopiekuje tamtejszy polski komitet niesienia pomocy.

Nuncyusz monachijski, Pacelli zaprzecza w „Oservatore Romano“ wiadomości, według której konferować miał z księciem Bulowem i innemi osobistościami w Maria-Einsiedeln, gdzie się zatrzymał, na jeden dzień jedynie w tym celu, aby odczekać nadejścia spóźnionego bagażu z Medyolanu. — Z okazyi rocznicy ogłoszenia niezależności Kolumbii i Peru podniósł Ojciec św. dotychczasowe internuncyatury do rządu nuncyatur. — W dniu św. Jakóba, swego patrona przyjmował Papież kolegium kardynalskie oraz ściślejsze koło prałatów, przydzielonych do Watykanu. W imieniu kolegium złożył Ojcu św. życzenia kardynał-dziekan Vincenco Vanutelli.

PO STRAJKU W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. Komitet zastępujący kupców, poszkodowanych z powodu rozruchów z zagłębiu węglowem, ocenił szkody ich na 10 i pół miliona koron i domagał się od rządu sumy tej w formie odszkodowania.

STRAJK FRYZYERÓW W ŁODZI. Wśród pracowników fryzyerów i fryzyerek w Łodzi wybuchł strajk. Strajkujący żądają podwyższenia zarbku o 40 procent i unormowania dnia roboczego,

ŻYDOWSKIE SZKOŁY ŚREDNIE. Z początkiem roku szkolnego powstanie w licznych miastach prowincyonalnych Królestwa szereg żydowskich szkół średnich. Dotychczas już istnieją takie szkoły w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Włocławku, Płocku i Będzinie.

ZUPY WOJENNE. Wśród biedniejszej ludności Królestwa zaaklimatyzował się obecnie zwyczaj gotowania zup z róznego ziela. Jak twierdzi ludność, niektóre zioła są bardzo dobre, a nawet pożywne.

LICHWA MIESZKANIOWA W SOSNOWCU. W „Kur. Zagl.“ czytamy; Podwyżki czynszu nakładane na lokatorów przez kamieniczków spekulantów dochodzą do niebywałej wprost wysokości. Jako typowy przykład może służyć pewien cyniczny spekulant przy ul. Modrzejowskiej, który w ciągu roku komorne za lokal złożony z dwóch pokoików i kuchni z 33 mk. zdążył podwyższyć w kilkakrotnych skokach tylko do... 70 mk.

STRAŻ OGNIOWA NA WSI. W Siemoni, gminie Ożarowice w Zagłębiu dąbr., dzięki inicyatywie ks. Jasińskiego organizuje się Straż ogniowa ochotnicza. Obręb wyjazdów do pożarów ze wzlędu na zły stan dróg, oznaczono na 5 wiorst.

MACIERZ SZKOLNA NA WOŁYNIU. Z Wołynia donoszą: Statut Towarzystwa Polska Macierz Szkolna na Wołyniu został przez władze organizacyjne zatwierdzony. Zebranie organizacyjne nowej placówki oświatowej odbędzie się niebawem.

ZAPIS NA CELE NAUKOWE. Zmarły we Wrocławiu radca sądowy, b. adwokat i rejent w Śremie, śp. Marcin Grądzielewski zapisał Towarzystwu pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego w Poznaniu legat w sumie 50.000 marek.

KATASTROFA KOLEJOWA POD TRYESTEM. Na lokalnej linii Tryest-Parenzo runął onegdaj pociąg z dwoma maszynami w przepaść. Obie lokomotywy eksplodowały. Kilka osób zostało zabitych, kilkanaście odniosło ciężkie rany.

WYBUCH W KOPALNI. W kopalni w Bochum wydarzyła się przed dwoma dniami eksplozya, której ofiarą padło 15 górników. Nie jest wykluczone, że liczba ofiar jest jeszcze większa.

ZAJĘCIE DWUSTU CENTNARÓW RYŻU. Policya berlińska wpadła na trop rozległego handlu łańcuchowego ryżem. Wykryła mianowicie, że dwaj kupcy otrzymali 200 centn. ryżu pod fałszywem oznaczeniem zawartości ładunku. Kupcy ci zamierzali sprzedawać ów ryż po 6 marek za funt. Ryż zajęto a obu kupców aresztowano.

ROOSEVELT SPRAWOZDAWCĄ WOJENNYM. Nie mogąc zostać prezydentem Stanów Zjednoczon., ani nawet generałem, lub choćby pułkownikiem regimentu własnym koszteem ufundowanego, bo Wilson nie życzy sobie, aby znana popularność Roosevelta wzmogła się znowu aż do entuzyazmu, postanowił Roosevelt zostać sprawozdawcą wojennym. Dziennik „Ohilpok“ wysyła go do Europy w charakterze korespondenta z placu boju.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.